

# ZEFIRA LUBELSKA

Cedakcja i Administracja: Gubernatorska Nr 5. — Skrytka pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny „Zierala — Lublin”.

Wydawca: Józef Lubelski. Redaktor: Józef Lubelski. Drukarnia: „Zierala” w Lublinie. Cena: 100 kop.

**PIERWSZO- WZĘDNY** „DAZA” KIOSK (gm. hotelu Europejski) **DZIS** aktualny dram. w 3 częściach i inne.

**TELEGRAMY.**  
**Komunikat austriacko-węgierski.**

WIEDEN, 26.1 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski donosi pod datą 25.1.

**Wschodnia widownia wojny.**  
W armji jen. pułkown. v. Tersztyńskiego ze skutkiem podjęty atak niemieckich sił — zresztą na wschodnim froncie na południe od Prypjat zadanych większych czynności wojennych.

**Włoska i południowo zachodnia widownia wojny.**  
Bez zmian.  
Zastępca szefa gen. sztabu v. Höfer marszałek polny porucznik.

**Komunikat niemiecki.**  
BERLIN, 26.1 (B. K.). Komunikat wojenny niemiecki pod datą 25.1.

Na zachodzie walki artylerji, potyczki patroli i walki w powietrzu.

Huty w Pompey i Fronard, na północ od Nancy ostrzelwały ze skutkiem ciężkie działa. Niemiecki oddział lotniczy obrzucił je także skutecznie bombami. W licznych walkach powietrznych zwyciężyli niemieckie aeroplany. Nieprzyjaciel stracił przy tem 8 aeroplanów.

W Karpatach silne zimno. Wojska sprzymierzone postępują krok za krokiem naprzód. Bombardowanie Głaczu trwa w dalszym ciągu wśród jasnych nocy — i przy blasku palącego się miasta widać je na mile.

Bułgarski oddział wywiadowczy złożony z 2 kompanji wtargnął o kilometr na północ od Georgew przez zamrażnięte bagno i odparł rosyjskie pikiety. Utknął następnie napaści silniejszyh rosyjskich sił — i cofnął się stosownie do rozkazu poza Georgew. Zatopiono ogniem armatnim 7 rosyjskich statków napelnionych materiałem wojennym, które starły się w ciemności dotrzeć do Reni.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

## GŁOSY PRASY

w sprawie orędzia pokojowego Wilsona.

Głosy prasy austriackiej.

WIEDEN. Prasa wiedeńska, przy całym uznaniu dla dobrej woli prezydenta Wilsona, orędzie jego przyjęła niezbyt przychylnie. Dzienniki podkreślają, że poszczególne wywody Wilsona nazbyt wyraźnie znajdują się pod wpływem sprzyjających koalicji prądów. Jako dowód tego przytaczają zdanie w orędziu, które mówi, że w obecnej wojnie nie może być zwycięzców ani zwyciężonych.

Ciekawe byłoby się dowiedzieć — zapytują ironicznie — czyby prezydent Wilson był tego samego zdania, gdyby koalicja zajęła ziemie państw centralnych. Również poglądy Wilsona, co do zasady narodowościowej, pozostawiają, zdaniem pism wiedeńskich, wiele do życzenia. Memorjał uciśnionych narodowości w Rosji, powinien prezydenta być pouczyc, że ciemleżycielem narodów i wręgiem demokracji europejskiej jest Rosja. Austro Węgry, w przeciwieństwie do Rosji, zabezpieczyły swoim narodom zupełną wolność i swobodę rozwoju. Monarchja Austro Węgierska nie jest, jak mniema prasa koalicyjna tworem przestarzałym, lecz wzorem przyszłego rozwoju Europy.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN. Prasa berlińska wypowiada następujące zdania o orędziu Wilsona: „Lokal anzeiger” pisze: W Niemczech, w których największy filozof napisał najlepszą rzecz, jaką kiedykolwiek wygłoszono w sprawie wiecznego pokoju, pominiawszy nawet, że Niemcy mogłyby zgodzić się na większą liczbę żądań Wilsona niż ich nieprzyjaciele, projekty prezydenta Stanów Zjednoczonych, owiane duchem ludzkości, ale też spowite wielce w nieznaną ciemność, niewątpliwie znajdują należne zrozumienie. Ale do gruntownego rozwiązania tych projektów nie nadaje się wcale chwila obecna, w której 10 państw, wbrew zapewnieniom danym prezydentowi Wilsonowi, wytknęły sobie jako cel zniszczenie Niemiec, a obecnie zbroją się do straszego wspólnego ataku, który to zniszczenie ma spowodować. W chwili obecnej mowa armat jest jedyną, jaka nam się wydaje wskazaną, gdyż to jest jedyna mowa, jaką rozumieją nieprzyjaciele nasi.

„Berliner Tageblatt”: Prezydent Stanów Zjednoczonych na odpowiedź państw centralnych i koalicji znów nie odpowiedział notą umyślną, lecz przedłożył swoje myśli senstowi amerykańskiemu w formie orędzia, którego tekst równocześnie polecił doręczyć przez ambasadorów amerykań-

skich rządów państw wojujących, przyzem daje do zrozumienia, że dokument ten zwraca się raczej do państw wojujących niż do narodu amerykańskiego. Wilson rozróżnia odpowiedź, jakie otrzymał od dwóch stron walczących i podkreśla, że koalicja, ogłaszając publicznie swe warunki pokojowe, lepiej odpowiedziała na jego inicjatywę, aniżeli państwa centralne. Pomija to milczenie, że właśnie nota koalicji, jakkolwiek formalnie wypełnia jego życzenia, lecz przez przedstawienie warunków niemożliwych, bezsensownych i zatrutych właśnie grzeszy przeciw duchowi jego propozycji pokojowych.

Głosy prasy francuskiej.

GENEWA. Z Paryża donoszą Paryska prasa rządowa osądza nieprzychylnie orędzie Wilsona, zarzucając mu głównie, że nierozróżnia koalicji od państw centralnych.

Głosy prasy angielskiej.

ROTTERDAM. Biuro Reutersa donosi z Londynu: Prasa londyńska nie bardzo życzliwie powitała orędzie Wilsona. Uważa ona, że projekty prezydenta Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek mogą być bardzo ważne, ale są nieuzupełnione do wykonania. Myśl o pokoju bez zwycięstwa stanowczo musi być odrzucona. Tylko zwycięstwo słusznej sprawy może zapewnić pokój trwały i dlatego jest ono niezbędnie konieczne.

„Daily Chronicle” pisze: Plan Wilsona polega na przyjęciu zasady uczciwości wśród poszczególnych uczestników międzynarodowego związku pokojowego. Stany Zjednoczone zachęcają Anglię, aby się rzekła własnych środków obrony; ale w takim razie trzeba się zapytać, czy opieką Ameryki wystarczy, jeśli Niemcy zechcą zaatakować Anglię.

„Daily News” uważa, że orędzie Wilsona zbliża urzeczywistnienie pragnień Europy. Kwestja jest tylko, czy, jak to Wilson sądzi, konferencja pokojowa zbliży Europę do osiągnięcia stałego związku narodów.

Głos szwajcarski.

GENEWA. „Journal de Geneve” uważa orędzie za przedwczesne.

Po orędziu Wilsona w sprawie pokoju.

PARYŻ 26.1 (tel. wł.) Otrzymał tu depeze z Nowego Jorku potwierdzają, że po rozmowie Wilsona z pułkownikiem House, Wilson powziął zamiar uzyskania od mocarstw europejskich oświadczenia, że zasadniczą rzeczą dla każdego państwa jest zapewnienie mu swobodnej możności rozwoju. Już te pierwsze kroki Wilsona, mające na celu utworzenie drogi do pokoju, spotkały się w

pracie koalicji z oporem, w którym powoływano się na wrzeczne żądze niemieckie do przewagi nad Europą. Ten pogląd wciąż jest w Paryżu i Londynie rozpowszechniany, a w państwach neutralnych uważają go za główną przeszkodę w osiągnięciu celów Wilsona, które zresztą należy przymować z wielką wdzięcznością.

## Bunt w armji rosyjskiej.

Pułki syberyjskie nie chcą walczyć.

BERLIN. „Lokalanzeiger” Jeniec rosyjski 17 go pułku strzelców syberyjskich zeznał: W ostatnich walkach na przyczółku mostowym pod Rygą 17 i 18 ty pułki strzelców syberyjskich wyznaczone zostały do pierwszego ataku. Nie chciały jednakże ruszyć na ród, gdyż pierwszy bataljon 17 go pułku syberyjskiego nie chciał atakować. Oficerowie bataljonów nie próbowali wcale skłonić żołnierzy do zmiany zdania, nie zarządzili też przygotowań do ataku pozostali na stanowiskach, jakby rozkaz ataku wcale nie był dany. Wówczas wycofano 17 y i 18 ty pułki syberyjskie, a na ich miejsce wysłano 19 ty i 20. Pierwszy bataljon 17-go pułku strzelców syberyjskich, po odprawieniu go na tyły, rozbrojony został przez trzy inne bataljony tegoż samego pułku. Udało się to jednak dopiero po rokowaniach półtoragodzinnych, gdyż żołnierze 2 go i 3 go bataljonu nie chcieli strzelać do swych kolegów. Tegż samego dnia rozstrzelano 24 żołnierzy pierwszego bataljonu 40 dalszych także sam los oczekuje. Następnie cały bataljon bez broni wywieziono w głąb kraju.

Rozruchy w Paryżu.

LYON 26.1 (BK) „Nouvelliste” donosi 25.1, iż 231 przyszło w Paryżu wskutek braku węgla do rozruchów. Policja wkroczyła i rozpedziła ciągnące bulwarami grupy.

Zjazd w Manchesterze.

LONDYN — Wczoraj otwarto kongres partii robotniczej w Manchesterze. Przytyło 700 delegatów, między nimi minister Henderson. Oczekują ważnych wynurzeń w sprawie wojny.

# Powazny głos w sprawie pokoju.

Oredzie prez. Wilsona.

Oredzie Wilsona do Senatu amerykańskiego jest dokumentem politycznym pierwszorzędnej doniosłości, jako objaw zdecydowanej woli prezydenta Ujji wprowadzenia sprawy pokoju na drogę normalną. Wolny od balastu trosk wyborczych, który go dotychczas krępował, kreśli Wilson jasno, dokładnie i stanowczo program pokojowych warunków, według których powinny się w przyszłości ułożyć wzajemne stosunki cywilizowanych narodów. Przedewszystkiem zaś stwierdza, że tylko pokój bez zwycięstwa, więc pokój, zawarty pomiędzy równymi, może ludzkości zniekonej wojną przynieść prawdziwy pożytek. Jeżeli zestawimy to oświadczenie z brzmieniem ostatniej noty Balfoura, z łatwością spostrzeczemy, do jakiego stopnia różnią się obie te enuncjacje — i jak surowa krytyka szafizmów angielskiego ministra mieści się w lojalnej deklaracji Wilsona.

Jako *conditio sine qua non* przyszłego pokoju uznaje dalej prezydent wolność mórz, zasadę, którą mocarstwa centralne stałe od początku wojny podnosiły, widząc w niej słuszną główną gwarancję swobodnego rozwoju gospodarczego wszystkich krajów Europy. Można by w podkreśleniu tego warunku dopatrywać się ukrytej przestrogi pod adresem Anglii, dla której cała wojna obecna jest walką o monopol handlu morskiego, ale i bez tej intencji oświadczenie prezydenta stanowi niezmiernie ważną wskazówkę co do stanowiska jakie zajmie Ameryka w rokowańach pokojowych. Odtąd, najbardziej w tej sprawie zainteresowana Anglija musi przyjąć do wiadomości, że wszelkie próby ograniczenia wolności handlowej napotkają na stanowczy opór Stanów Zjednoczonych.

Najważniejszym jednak dla nas ustępem oredzia jest rzucone tam po raz pierwszy bez żadnych zastrzeżeń i z całą świadomością hasło „jednoletniej, niepodzielnej i niepodległej Polski”. Nie wiąże Wilson sprawy polskiej z żadną sztuczną kombinacją prawnopolityczną, nie czyni jej zawisłą od dobrej woli Mikołaja II, jak to zrobiła entente, uważa powstanie niepodległej Polski, jako naturalne i konieczne następstwo wojny, jako główną gwarancję przyszłej równowagi politycznej Europy, jako zabezpieczenie trwałości pokoju. Jest to powstanie sprawy polskiej na mocnym gruncie politycznej konieczności, nie jako przedmiot niepewnych układów i targów europejskiej dyplomacji, ale jako już zdecydowane rozwiązanie jednego z najważniejszych międzynarodowych problemów.

Dawajmy spokój i bez-

stronny głos prezydenta wielkiej amerykańskiej Republiki musi silnie zaważyć na szali dalszych wypadków, nota Wilsona jako wyraz zdecydowanej woli wprowadzenia pokoju, usuwa na dalszy plan gwałtowne i wojownicze manifesty dyplomatów koalicji, i otwiera nowe obiecujące horyzonty pokojowej dyskusji.

## Obchód rocznicy powstania i praca narodowa w Gorzkowie.

(Koresp. własna „Ziemi Lub.”)

Gorzków w styczniu 1917 r.

Z okazji obchodu 54 ej rocznicy powstania styczniowego, uznałem za stosowne napisać parę słów, aby szerszy ogół nie uważał naszej parafii za ostatecznie zaccfaną i ciemną. Potrochu już i u nas zaczyna świtać. Korzystajmy z wracającej wolności i z całym zapałem rozpoczynamy w naszej okolicy pracę narodową. Rocznicę powstania styczniowego obchodziliśmy uroczysto; po odprawieniu przez ks. Jana Oldaka, miejscowego wikariusza, uroczystego nabożeństwa za poległych bohaterów i odśpiewaniu przez lud hymnu: „Boże, coś Polskę” — wszyscy udali się na odczyt o powstaniu 63 roku. Należy też zaznaczyć, że jeden z nauczycieli okolicznych szkolek, p. Ornal z pobliskiej wioski Zamostku, okazał się dobrym patriotą i starał się w sercach dzieci upamiętnić dzień tak uroczysty dla każdego Polaka, i przybył z gromadką swoją na nabożeństwo. Po wygłoszeniu odczytu, zaprojektowano złożyć pewną kwotę na weteranów z 63 roku. Projekt spotkał się z ogólnym poparciem i uznaniem. Szkoda tylko, że lokalny zbytek szczupły pomieszczył nieliczne, grono osób ale i ci datki swoje składali ze szczerego serca. W ten sposób zebraliśmy 45 kor. 80 hal. i 4 rb. 45 kop., które złożyliśmy w redakcji „Ziemi Lubelskiej” na wyżej wspomniany cel, wszystkim zaś ofiarodawcom ślemy staropolskie „Bóg zapłać”.

Podkreślić należy przy sposobności dobre i mądre chęci miejscowych właścicieli, którzy na zebraniu gminnym w dniu 22 b. m. jednogłośnie przyjęli budżet szkolny i zażądali otwarcia jeszcze 2 szkolek; dzięki temu będziemy mieli razem 12 szkół w gminie, powstanie których zawdzięczają się staraniom ks. Józefa Kostkowskiego.

Oprócz tego powstał projekt utworzenia „Koła Macierzy Szkolnej” i mamy wszelkie dane, że projekt urzeczywistni się. Na wniosek jednego z uczestników wiecu, by w Gorzkowie otworzyć monopol wódczany, wszyscy zgodnie zaprotestowali, wołając: „przez z wódek!”

Jednym słowem praca narodowa, i oświatowa coraz szersze zatacza u nas krąg.

An. Simbierowiczówna.

## Z życia Polaków w Rosji.

(Korespondencje własne „Ziemi Lubelskiej.”)

Stockholm, w Styczniu.

Półrocznik pismo rosyjskie „Maskowskija Wiedomosti” wydrukowało odpowiedź na skargi Polaków w pewnych guberniach Rosji środkowej, którzy założyli w ostatnich dniach protest przeciwko konfiskacie ich majątków ze strony władz rosyjskich. Konfiskata ta miała nastąpić po cze-

ści z tego powodu, że ich właściciele nosili nazwiska rzekomo niemieckie albo też dla tego, że wogóle byli dawniej zameldowani jako Niemcy, bo inaczej, nie mogliby nabyć majątków ziemskich. Pismo rosyjskie zaznacza w swej odpowiedzi, że skargi Polaków są jedynie do tego stopnia uzasadnione, iż konfiskata nie powinna być nastąpić tam gdzie pod nazwiskiem niemieckim sprawdzono polskie pochodzenie i polską narodowość właściciela ziemskiego. We wszystkich innych wypadkach jednak należy protest polski odrzucić jako nieuzasadniony.

Biskup Cieplak dokonał poświęcenia dwu zakładów wychowawczoszkolnych Macierzy polskiej za rogatkami newskimi w Petersburgu.

Naprzód odbyło się poświęcenie ochrony dla małych dzieci, następnie nowego domu Macierzy, nabytego przez zarząd na własność dla Macierzy. Ochronka jest zorganizowana przez Macierz i przez ks. Juliana Lipińskiego, a kierowana przez p. Melanję Raczyńską.

Po poświęceniu domu zwiedził ks. biskup Cieplak, budujący się nowy kościół. Budowa tej świątyni jest jeszcze daleka do ukończenia, niemniej jednak imponuje już swą majestatycznością i architekturą.

Niedawno obchodzono w Petersburgu drugą rocznicę otwarcia w Rydze gimnazjum polskiego. Szkołę tę później przeniesiono z Rygi do Petersburga, gdzie teraz odbył się akt doroczny. Przy sposobności doszło do prawdziwej manifestacji kulturalnej całej kolonii polskiej w stolicy Rosji. Kolonja ta w ostatnich czasach spotyka się ze strony władz rosyjskich z coraz większymi trudnościami i musi wszystko zdobywać sobie jedynie w drodze samopomocy.

U zeni nasi z różnych dzielnic kraju, których wypadki wojenne zagnały do Moskwy, utwaczyli tam „Polskie Koło naukowe”. Mimo trudnych warunków praca w tej wygnańczej instytucji. W ostatnim numerze moskiewskiego „Echa polskiego” znaleźliśmy obszerną sprawozdanie z dwóch posiedzeń Sekcji humanistycznej, na których wygłosili referaty: prof. Wacław Sierpiński ze Lwowa z zakresu matematyki i p. Wróblewski z dziedziny socjologii. Po obu referatach toczyła się dyskusja. Również w Moskwie pojawił się pierwszy numer „Polskiego miesięcznika lekarskiego”, którego redakcję prowadzi Dr. Wł. Szumowski, docent uniw. ze Lwowa.

P. W.

## Odpowiedź na artykuł „Zamęt pojęć” pomieszczony w Nr. Nr. 11 i 13 z 1917 r. „Dz. Lub.”.

II.

Nie robię żadnego zarzutu War. Zw. Spożywczych, — tylko stwierdzam suchy fakt, że Związek ten nie zorganizował polskiego handlu, pozatem najzupełniej zgadzam się, że Warsz. Związek nadspodziewanie się rozwija i t. d. Słuszność mojego zapatrywania potwierdza sama p. dr. O., mówiąc, że Związkowi temu § ustawy wyraźnie zakazuje przyjmowania na członka pojedynczych osób. Że się odnosi z całym uznaniem do Warsz. Zw. Stow. Spożywczych jest znowu dowodem fakt, że w moim projekcie centralnej instytucji proponuję Związkowi Warsz. jedno z kierowniczych stanowisk, zaznaczając jednocześnie, że należałoby do tego dostosować ustawę.

Co do paru ustępów, z powodu których p. dr. O. uważa za stosowne, aż „naplećnować” stanowisko p. B. jako wysoce „społeczne” stwierdzam, że p. dr. O. prosto debrała poszczególne wyrazy lub zdania w

ten sposób, żeby mógł mnie „naplećnować”, a ideę zdyskredytować (lub jak to było w poprzednich zarzutach — oszaleść). P. dr. O. cytuję z „Apelu”: „Bodaj najważniejszym (zadaniem projektowanego związku) jest utrzymanie sklepów zarówno prywatnych, jak i spółdzielczych... w żelaznym rygorze pod względem uczciwości... a dalej... w obecnych anormalnych warunkach zarówno Zarząd sklepów spółdzielczych.. traca prosto głowę i nieraz postępują gorzej od żydowskich firm”. Tymczasem ustęp ten w całości brzmi i to zmieniła jego znaczenie... taki związek jest niezbędny, jeżeli nie chcemy zdyskredytować w oczach ludzi sklepów współdzielczych i wogóle handlu polskiego, gdyż oprócz współdziałania przy planowym zakładaniu sklepów, zaprowadzenia i ujednolicenia rachunkowości hurtowego prowadzenia towarów i t. d. bodaj najważniejszym jest trzymanie sklepów zarówno prywatnych, jak i spółdzielczych w żelaznym rygorze pod względem uczciwości (obecnie przy monopolach i anormalnych wojennych stosunkach), a podczas pokoju chronienie ich przed konkurencją żydowską. Zerwać Zarządy sklepów spółdzielczych, jak i prywatni kupcy, będąc kupcami świeżymi, niedoświadczonymi, mając do czynienia, szczególnie w obecnych anormalnych wojennych warunkach z zupełnie innym oprocentowaniem kapitału, względnie zyskami, niż w rolnictwie, tracą prosto głowę i nieraz postępują gorzej od żydowskich firm, które, mając doświadczenie handlowe, orientują się lepiej w tem, co jest dopuszczalne pod względem handlowym”.

Ze nie robię zarzutu ogólnie sklepom współdzielczym, dowodzi wyraz „nieraz”, który również znaczy „czasami”, co się zaś tyczy samych zarzutów, to jeżeli w całości odczytać ustęp, a nie dowolnie wybrać urywki, to będzie widoczne o co mi chodziło.

Takie wybieranie i łączenie słów lub zdań z tekstu, przypomina zabawę w tworzenie czasami komicznych, a czasami bezsensownych zdań, gdy się czyta na wrywki oderwane słowa lub zdania z ogółu lub tekstu w gazecie. Ryzykowne więc jest panieked „o ile się chce być w porządku z prawdą i sumieniem obywatelskim” z wyniku gry słów ferowatec pewnego rodzaju wyrok, jak to robi p. dr. O., stosując do mnie powyższe słowa w ustępie: „o ile p. B. fakty takie zna, obowiązany jest podać je do wiadomości publicznej, ale nawet na podstawie pojedynczych i wyjątkowych faktów nie wolno operować ogólnych sądów o ile się chce być w porządku i t. d.”

Że fakty różnych niedomagań, graniczących nieraz z nadużyciami, zdarzają się i to dosyć często w spółdzielczych sklepach, szczególnie na prowincji, o tem każdy wiadomym może służyć cały szereg sklepów, które upadły i na ten fakt członkowie Komitetu Ziemi kładli specjalny nacisk i oparli się mojemu wnioskowi zimą 1915/16 roku, gdy ja (analfabeta pod względem spółdzielczym) proponowałem oprócz aprowizacji powiatów na całej sieci sklepów spółdzielczych. A że nie publikuję poszczególnych faktów, to nie robię tego, bo uważam za niewskazane — woję ludzi lub instytucje poprawiać niż hańbić. Jeżeli fakty powyższe są dla p. dr. O. nowością, to mogą Jej zademonstrować na miejscu.

M. Boduszyński.

18/I 1917 r.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ I HANDEL POLSKI

## Listy do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji  
„Ziemi Lubelskiej”  
w mieście.

Z powodu powtórzonej we wtorkowym numerze „Ziemi Lubelskiej” za „Warsch. Tag.” wzmianki, że w Radomiu ma się odbyć powstanie zjazd radnych żydów z całego Królestwa z inicjatywy radnych żydów m. Lublina, w imieniu tychże radnych mam zaszczyt wyjaśnić, że inicjatywa zjazdu powstanie od radnych żydów m. Lublina nie wyszła i, że w sprawie powyższej dotychczas, wzmiankowane radni wcale się nie wypowiadali.

Z wysokim szacunkiem  
J. Kipman.

## Ze świata.

**Duma albo rewolucja.** W naczelnym organie kadetów rosyjskich „Riecz” zamieszczono ostatnimi czasy cały szereg artykułów, których myślą przewodnią jest groźba, że w kraju zostanie zorganizowana rewolucja gorsza od rewolucji z roku 1905, w razie, gdyby postulaty postępców rosyjskich nie miały zostać spełnionymi. Postulaty te mają na celu głównie większe względy rządu wobec Dumy oraz większą wolność dla szerokich kół ludowych. Albo Duma albo władza ulicy.

**Rzuchy w Petersburgu.** Wychodzący w Haparandzie dziennik „Sanomat” donosi: W Petersburgu tłum ludzi urządził demonstrację protestując przeciwko zmianie wypiekowi chleba. Tłum przecągał przez ulice. Przeciw demonstrantom wezwano wojsko. Gdy porucznik dał rozkaz strzelania ostre strzelaniny do tłumu, żołnierze odmówili posłuszeństwa. Podobno porucznik ów sam dał kilka strzałów: oburzeni żołnierze rzucili się na niego i zakuli go bagnietami. Całą kompanię stawiono przed sądem wojennym. 150 ludzi skazano na śmierć. Cesarz ułaska wili ich, zamieniając wyrok śmierci na dożywotnie osiedlenie na Syberji.

**Rozejm między armiami serbskiej.** „Berners Tagblatt” przytacza za „Gazette de Lausanne” odezwę „grupy inteligentów serbskich na froncie”. Odezwa ta tem bardziej zasługuje na uwagę, że zamieszcza ją pismo o tendencjach wybitnie frankofiskich.

Autorowie listu, oficerowie i żołnierze serbscy opowiadają, jak to armja serbska nie zaznała spokoju od roku 1912, t. j. od wojny tureckiej.

Podczas odwrotu na Albanję straciła ta armja dwie trzecie swej liczebności a to z głodu i wyczerpania. Na Korfu uległy resztki siły zbrojnej serbskiej reorganizacji. W sile 80.000 żołnierza została ona przydzielona gen. Sarrailowi, który właśnie przy pomocy tej armji podjął atak na Monastyr. Kosztowało to serbów dość drogo, bo 30.000 żołnierzy tak że obecnie znajduje się pod bronią ogółem 50.000 żołnierzy serbskich.

Ala i ci są poważnie wyczerpani i cierpią prawie wszyscy na reumatyzm i chorobę serca. W czasach normalnych wszyscy oni zostaliby niewątpliwie uznani jako niezdolni do pełnienia służby wojskowej.

Tym resztkom armji serbskiej grozi zupełne zniszczenie w razie dalszego jej udziału w walkach frontowych.

Autorowie odezwę demagują się kategorycznie, aby żołnierzy serbskich wycofano z frontu i w ten sposób uratowano ich dla narodu serbskiego.

„W imię sprawiedliwości i solidarności ludzkiej — tak brzmi końcowy ustęp odezwę — podnieście swój głos dla uratowania resztek narodu serbskiego.”

**Werbunek angielski w Ameryce.** W kilku miastach przemysłowych Stanów Zjednoczonych ujawniono angielskie biura werbunkowe, werbujące amerykańskich techników, inżynierów i mechaników do francuskich i angielskich fabryk broni i amunicji. Zwerbowane osoby wysyłane są do Kanady, a z tamąd parowcami angielskimi do Anglii i Francji. Władze amerykańskie dotychczas nie przedsięwzięły śledztwa w tej sprawie.

**Obawa przed okrętami korsarskimi.** Z Nowego Jorku donoszą do „Daily Chronicle”, że przyczyną odroczenia odjazdu wielkiego parowca emigracyjnego, nie jest, jak to urzędownie ogłoszone, brak węgla, lecz obawa napaści ze strony niemieckich okrętów korsarskich, krążących po Atlantyku.

**Rewolucja w Indyjskim więzieniu.** W Indyjskim więzieniu rządowym w Rajkot wybuchła niedawno rewolucja wśród więźniów. Dziesięciu aresztantów napadło na strażników, odebrało im karabiny, a następnie, wspomaganie przez innych skazańców, opanowali większą część budynku. Z okien strzelali do urzędników, zabijając bardzo wiele osób z personelu więziennego. Rewolucja trwała dzień i noc bez ustanku. Wreszcie zawezwane wojsko zlało dach budynku naftą, a następnie zapaliło. Mimo wszystko jednak powstańcy bronili się jeszcze przez kilka godzin, aż wreszcie zmuszeni brakiem amunicji poddali się na łaskę i niełaskę oblegających wojsk.

## Z całej Polski.

**Rada Stanu, a społeczeństwo w Kielecach.** W niedzielę w Kielecach odbył się tłumny wiec polityczny, na którym powzięto następujące uchwały:

1. Obywatele m. Kielce, zgromadzeni na uroczystym Publicznym Posiedzeniu w d. 21 stycznia 1917 r., witali Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego, jako pierwszy od lat 85 jawny Rząd Narodowy, wyrażają świadomą gotowość solidarnego i karnego posłuchu względem wszelkich zarządzeń i rozkazów Rady, zmierzających do wszechstronnego ugruntowania na ziemiach Polskich — Państwowości Polskiej.

Przeświadczeni, że dla osiągnię-

cia wielkich celów historycznych, niezbędny jest zbiorowy wysiłek całego Narodu, zgromadzeni obywatele m. Kielce wyrażają niezachwianą ufność, że wszystkie warstwy Narodu podporządkują się Tymczasowej Radzie Stanu, jako pierwszej prawowitej władzy Państwowej Polskiej i zjednoczą się z nią w dążeniu do wytworzenia silnej i kernej armji, stojącej pod rozkazami Rządu Narodowego i zapatrywanej kosztem Skarbu Polskiego.

Zgromadzeni w dniu 21 stycznia 1917 r. na uroczystym Posiedzeniu obywatele m. Kielce uważają że wszystkie organy Samorządu i instytucje Społeczne w kraju powinny uznać w Radzie Stanu prawowitą władzę Polską i nie wątpią, że Rada miejska w myśl wczorajszej uchwały postąpi, i zgłaszając akces swój do Rady Stanu, odda się na jej usługi w swym zakresie działania.

**Koło Farmaceutyki Wojennej w Warszawie.** Wzorem Koła medycyny i techniki wojennej organizuje się Koło Farmaceutyki Wojennej. Zadaniem Koła ma być odpowiednie przygotowanie farmaceutów do służby w armji polskiej i przystosowanie środków lekarskich do potrzeb wojennych.

**Młodzież polska, a węgierska.** Przedwczoraj wieczorem w sali głównej Uniwersytetu warszawskiego odbyło się ogólne zgromadzenie studentów Uniwersytetu, którzy w liczbie kilkuset dokonali wyboru reprezentantów wszechnicy jędcących wraz z rektorem Brudzińskim na zaproszenie akademickiej młodzieży węgierskiej. Wybrano studentów: Milera, przewodniczącego „Bratniej Pomocy st. Uniwersytetu”, Dzierzbickiego i Pietrasiewiczza.

**Przebieżność w Warszawie.** Na mocy zestawień kroniki kryminalnej, okazuje się, że przebieżność w Warszawie, od czasu ewakuacji władz rosyjskich, znacznie się zmniejszyła. Fakty napadów bandyckich, przynajmniej w samej stolicy, nie istnieją prawie zupełnie, zbrodnie zabójstwa są objawem już dziś bardzo rzadkim, a kradzieże z włamaniem zmniejszyły się do połowy. Jedną z głównych przyczyn tak znacznej redukcji przestępstw tego ostatniego rodzaju jest nieczynność dawnych agentów rosyjskiej policji śledczej, która w wysokim stopniu współdziałała z opryskami przy dokonywaniu wszelkiego rodzaju kradzieży.

**Mani'estacja warszawskich akademików na cześć prezydenta Wilsona.** Przedwczoraj warszawska młodzież akademicka w liczbie około tysiąca osób udała się ze śpiewami narodowymi Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem w Aleje Jerolimskie. Tam zatrzymała się przed domem, w którym mieści się konsul amerykański i poczęła wznosić okrzyki na cześć Wilsona, Stanów Zjednoczonych i Niepodległej Polski. Okrzyki te, pochwycone przez tysięczny tłum, brzmiały w nocnej ciszy na całej alicy, Konsul jednak był nieobecny i młodzież po kilku gromkich okrzykach: „Niech żyją Stany Zjednoczone!” „Niech żyje autor amerykańskiej noty pokojowej!” spokojnie zaczęła się rozchodzić.

**Falszerze pieniędzy.** W sądzie okręgowym w Warszawie na ławie oskarżonych zasiadli w tych dniach Stanisław Zarski i Roman Tyszkowski oskarżeni o falszowanie pieniędzy.

Oskarżony Roman T. opowiada: Mieszkałem przy ul. Wielkiej № 42 w 4 pokojach z kuchnią. W tym lokalu odnajmiał odamnie pokój za 50 rb. miesięcznie Moszkowski, do którego zaczęto przynosić różne maszyny i przyrządy. Zapytywany, na co mu one potrzebne, M. z początku nie chciał powiedzieć. Gdy jednak zagroziłem mu usunięciem z mieszkania, przyznał się do falszowania banknotów. Polecilem mu zarez wy prowadzić się, co on też uczynił, ale część przyrządów zostawił w mieszkaniu. Gdzie M. teraz przebywa, nie wiem”. Na zapytanie sędziego, dlaczego M. płacił 50 rb. za jeden pokój, kiedy cały lokal kosztował 40 rb., oskarżony dawał niejasne odpowiedzi, dalej zaś opowiadał, że część pozostałych przyrządów zaniósł do mieszkającego o piętro niżej Stanisława Zarskiego. T. twierdzi, że nie zna się na drukarstwie. Sędzia jednak przypomniał mu, że przez szereg lat drukował proklamacje w drukarni. Na zapytanie, skąd wzięło się u niego 500 fałszywych rubli, które miał przy sobie, gdy go aresztowano w kawiarni na Pradze, T. odpowiada, że pieniądze dał mu Moszkowski i że on dał Zarskiemu 230 rb. fałszywych pieniędzy. Romana Tyszkę skazano na 10 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Zarskiego na 5 lat.

## Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

**Nieszczęśliwe wypadki (I).** Stanisław Dudek, w wieku lat 18, mieszkaniec wsi Konopnica uległ silnemu poparzeniu twarzy; wypadek ten spowodowany został wybuchem nafty przy jej dolewaniu do lampy, poszwankowanego odesłano na kurację do szpitala pp. Szarytek w Lublinie.

— Stanisław Pajurek z Siedlec, znalazłszy rurkę miedzianą napełnioną metrajem wybuchowym — chciał otworzyć, przyczem spowodował wybuch i uległ urwaniu 4 palców lewej ręki, oraz poniósł dotkliwe poparzenie całego ciała. Odesłano go do szpitala pp. Szarytek.

## Więści do Rosji

**Anastazja Doborzyńska z Brzozówki pow. Janowski gub. Lubel.** zawiadamia męża swego Jana przebywającego w armji czynnej poprosiła ruszenie 2 rota 16 drużyna że jest zdrowa i prosi o wiadomość o nim. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

**Jadwiga Woś z Brzozówki powiat Janowski gub. Lub.** zawiadamia męża swego Szymona przebywającego w Rosji że jest zdrową i prosi go o wiadomość o sobie. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

**Lukasz Bazylik z Krasnegostawu gub. Lubelskiej,** prosi znajomych zamieszkujących w Rosji o wiadomość co się stało z Henrykiem Bazyliko. W roku 1915 skończył szkołę oficerską w Oranienbaumie następnie został przydzielony do armji czynnej. Wszystkie pisma w Rosji proszone są o przedruk niniejszego.

**Czytacie** — **„ZIEMIA LUBELSKA”**  
**POPOŁUDNIOWE NUMERY** —  
przynoszące w Lublinie najwcześniejsze  
**komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości,**  
**z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.**

**Ze sceny i estrady.**

**Kronika.**

**Notatki bibliograficzne.**

**Teatr Wielki.**

Dzisiaj premiera głośnej sztuki z weglerskiego „Familijska” (Siostry Steiner); utwór ten na wszystkich scenach cieszył się wielkim powodzeniem.

Sobota po południu zapowiada po cenach najniższych piękna i silną sztukę na tle wspomnień 63 roku p. t. „Książę Mackiewicz” (za sztandarem) oraz silny obrazek dramatyczny również na tle powstania „Wieczór trzech Królów” p. Jana Pignana; przedstawienie to polecamy uwadze młodzieży; wieczorem wesoła i dowcipna farsa „Co on robi w nocy?” (Zmęczony Teodor).

Niedziela zapowiada po południu po cenach niższych interesującą i pięknie wystawioną sztukę Gabrieli Zapolskiej „Sybir” — wieczorem po raz drugi głośna sztuka „Familijska” (Siostry Steiner).

Najbliższymi nowościami będą: głośna sztuka rosyjskiego pisarza Ostrowskiego „Lapowalicy” (Intraktowa posada), „Nerwowa awantura” Gabrieli Zapolskiej, — a z operetek „Generał huzarów” (alegrana dotąd w Lublinie), „Zuzia” niezwykle melodyjna operetka, oraz „Halca” opera Stanisława Moniuszki.

**Teatr Popularny (Panteon).**

Dzisiaj premiera wesołej operetki W. Leona „Pocztą w lesie”.

W próbach głośna operetka J. Offenbacha „Beben” z p. Wąsowicz w tytułowej roli oraz „Hrabia Luxemburg” operetka Fr. Lehara wystawiona będzie na benefis cieszącego się sympatją publiczności p. Kaczorowskiego, który wystąpi w roli „Księcia Kumuneszti”; rolę tę zalicza p. Kaczorowski do swych najlepszych typów.

Na ekranie dramat w 3 częściach i komedia p. t. „Podstęp wojenny”.

Teatr Popularny jest obecnie ogrzewany.

+ Piąte posiedzenie lubelskiej Rady miejskiej odbyło się wczoraj o godzinie 7 mej wieczorem. Ze względu od redakcji niezależnych sprawozdanie z tego posiedzenia będziemy mogli pomieścić dopiero w jutrzejszym p o r a n n y m numerze „Ziemi Lubelskiej”.

+ Wiadomości kościelne (i) W dn. 25 b. m. przypada doroczny odpust w parafii Nawrócenia św. Pawła (Bernardyńskiej), który duchowieństwo odłożyło na niedzielę tj. 28 b. m. W sobotę jako w wigilję ośmiustu odprawiane zostaną o godzinie 4 tej popołudniu uroczyste nieszpory, w niedzielę od 7 do 10 rano odprawiane będą Msze św. o 11 tej zaś godzinie suma z procesją i kazaniem. Tegoż dnia o 4 tej popołudniu odprawiane zostaną nieszpory.

+ Koncert. Miasto nasze czeka 30 b. m. prawdziwa uczta artystyczna w postaci koncertu dyrektora Włodzimierza Keniga i profesora Zbigniewa Drzewieckiego. W programie widzimy utwory: Chopina, Brahmsa, Beethovena i inne.

Lublin pamięta klasyczną, subtelną grę pana Keniga; a że głośnego obecnie w Warszawie wirtuozu pana Drzewieckiego będziemy mieli sposobność usłyszeć po raz pierwszy, więc nie wątpimy, że we wtorek w sali Resusy, dadzą sobie rendez vous wszyscy miłośnicy wykwintnej muzyki. Bilety są do nabycia w aptece W. pp. Steckiego i Habera.

+ „Kobiety ihsaaa”. Odczyt dr. Biernackiego na powyższy temat odbędzie się niedowolnie d. 28 b. m. o godz. 12 tej w południe w kłonie „Lew-rze”. Dochód na szkole „Świsła”. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Smańdzenego.

+ Kłopoty cukrowe (j) Właścicielka sklepu w Teatrze Wielkim (róg Szpitalnej) otrzymała dn. 23 b. m. z Wydziału Żywnościowego parę worków cukru, który rano przywieziono jej do sklepu. W tej chwili sklep obległa ub. zsa ludność, oczekując na sprzedaż cukru. Daramnie jednak przestali kilka godzin na mrozie gdyż cukru dnia tego nie sprzedawano, o czym jednak właścicielka sklepu zawiadomiła zebraną ludność dopiero wieczorem, odkładając sprzedaż cukru do dnia następnego.

+ Dr. Kazimierz Majewski z Lublina, rodem z Usola w Syberji, promowanym został na Uniwersytecie Lwowskim w dn. 17 stycznia r. b. na doktora w szeregach nauk lekarskich.

+ Złamanie ręki w „egonku” (j) Dnia 24 b. m. Hallnie Andrzejewskiej w tłoku podczas sprzedaży cukru przy ulicy Bychawskiej, złamała lewą rękę powyżej łokcia. Ofiarę nie szczęśliwego wypadku odesłano na kurację do szpitala pp. Szarytek.

+ Kary. (i) Stróż domów przy ulicy Lubartowskiej 5, 11, oraz przy ulicy Nowej 19, skazani zostali na jeden dzień aresztu za niezamykanie bram domu o godzinie 11 tej w nocy. Za to samo ukerany został aresztem stróż domu przy ul. Lubartowskiej 42.

Właściciel herbariarni przy ulicy Lubartowskiej 18 Nusyn Wiśniewski został skazany na zapłacenie 30 kor. za handel w godzinach niedozwolonych.

+ Ofiary. Na Nadrę wyjątkową kor. 2 bezmiennic. — Rb. 4 kop. 45 i kor. 45 hał. 80 na weteranów 1863 r. zebrane podczas obchodu w Gorzkowie.

— Siemkiewicz kor. 10 na weteranów 1863 r. — Młodzież z Rzeczyicy Ziemiańskiej rb. 15 na biedne dzieci jako dochód z odegranej Jastki.

Macierz Polska. Jako numer 97. Biblioteki Macierzy Polskiej wyszła książeczka generalowej Albinowskiej p. t. „O piecu i kuchal w domu oszczędnym”. Wskazówki autorki mają cechę na wkrótce praktyczną, zmierzając do tego, by pouczyć, jak w sposób najmniej kosztowny zapewnić gospodarstwu domowemu dostateczną ilość ciepła. Książeczka liczy stron 41, cena jej 80 hał.

**Od Administracji.**

W. P. Gawdzik w Opolu. 7 k. 60 h. otrzymaliśmy, prenumerata opłaconą do 1 czerwca r. b.

**Nowy rozkład jazdy pociągów na stacji Lublin. (j)**

Przychodzą do Lublina.	Ochodzą z Lublina.
Z Łukowa. 2. 20. popoł.	Do Łukowa. 4 g. — m. pop.
Z Chetma 12 g. 40 m. w p. 9. 48. wiecz. 4 g. 50 m. rano	Do Chetma 10 g. 55 m. rano 3 g. 22 m. popoł. 11. 20. w nocy 1. 38. w nocy
Z Rozwadewa 6. 49. wiecz.	Do Rozwadewa 6 g. 40 m. rano.
Z Kowia. 10 g. 40 m. rano	Do Kowia
Z Dębliana. 3 g. 7 m. pop. 9. —. wiecz. 1. 21. w nocy	Do Dębliana. 5 g. 05 m. rano 6 g. 17 m. rano. 1. 17. pop. 10. 13. wiecz.

Otrzymałem świeży transport **KALOSZY** męskich, damskich i dla dzieci. CENY PRZYSTĘPNE. **Artur SZYNDLER** Krak.-Przedmieście 47.

**„ZIEMIA LUBELSKA”**

Jedynе polskie pismo prowincjonalne, wychodzące dwa razy dziennie

Największy dziennik na okupacji austriackiej

czytany codziennie przez dziesiątki tysięcy osób,

szeroko rozpowszechniony w Lublinie Lubelszczyźnie i na całej okupacji

zapewnia reklamującym się w nim

kupcom i przemysłowcom wielkie korzyści.

**„Koronowani Królobójcy Rosyjscy”**

Krwawa regentka — Po trupach do samowładztwa. — Antychryst szaleje — Piotr synobójca. — Piotr w szponach carcy — Zamach stanu Mienszykowa. — Rozpustne dziecko na tronie — Walka dwóch linii kobiecych. — Dalsza serja zamachów stanu — Zdetronizowanie niemowlęcia — Dwudziestolecie irwogi. — Śmierć Piotra III — Mężobójczyni i rozpuścica na tronie. — Śmierć Iwana. — Śmierć Tarakanowej. — Syn przeciw matce, matka przeciw synowi. — Zabójstwo Pawła. — Głos sumienia. — Zakończenie.

Broszura. Cena 2 złote. Do nabycia w księgarniach. 124

**DWOBNE OGŁOSZENIA**

Administrator-rządca, długoletni pracownik rolny we wzorowych gospodarstwach, pragnie zmienić posadę z dn. 1 lipca 1917 r. Kopję świadectw do przejrzania w Redakcji „Ziemi Lubelskiej”, oferty tamże pod L. Wróblewski.

Potrzebna płaszczarka Gubernatorska № 3 pralnia „Helena”. 122

Broń sprzedam kurkową dwunastke. Wiadomość u szwajcara hotel Europejski. 123

Klacz zrebna do sprzedania Ul. Rusaika № 3 Zalewski. 119

Poszukuje 10—15 tys. rubli na 1 numer hipoteki bez Towarzystwa na dom w śródmieściu Lublina. Oferty w administracji „Ziemi”. 117

Zgubiono portfel płócienny wewnątrz paszport na imię Stanisława Bojanowskiego, bilet wojskowy przepustka na przejazd koleją, książeczkę rzemieśniczą, trzy fotografie i 1 rb. Łaskawy znalazca zechce odnieść Bramowa 6 m. 4. 120

Zgubiono legitymację Wydziału Żywnościowego na imię A. Kielasińskiego. Łaskawy znalazca zechce oddać Dziesiąta ul. Leśna № 123 m. 1. 121